



POZNAJ POLSKĘ... W WEEKEND: MAZURY W 3 DNI

Podobno Mazury albo się kocha – albo dopiero się pokocha. Za wspaniałą naturę, fascynującą historię, ukryte skarby i niepowtarzalną atmosferę. A przede wszystkim za ponad 2500 jezior, które łącznie zajmują blisko 30% powierzchni regionu. Czy można poczuć lokalny klimat i poznać największe atrakcje Mazur w jeden weekend? Oto nasz weekendowy przewodnik po zachwycającej Krainie Wielkich Jezior

DZIEŃ 1 GIŻYCKO

Co zobaczyć?



Kanał Łuczanski i Most Obrotowy

XVIII-wieczny kanał łączący jeziora Niegocin i Kisajno to jedna z najważniejszych dróg wodnych na Mazurach – a prowadząca wzdłuż brzegu promenada jest fantastycznym miejscem na spacer. Mieści się tu również jedyny w Europie zabytkowy most obrotowy, napędzany wyłącznie siłą ludzkich mięśni. Codziennie o wybranych godzinach ważące 100 ton przęsło obraca... jeden człowiek.

Twierdza Boyen

Największy (dosłownie i w przenośni) giżycki zabytek to potężna pruska forteca z pierwszej połowy XIX w., wzniesiona w celu ochrony przesmyku między jeziorami. Dziś to jeden z najlepiej zachowanych zespołów dawnych fortyfikacji na ziemiach polskich. Zbudowana na planie gwiazdy twierdza zajmuje powierzchnię niemal 1 km², a do jej budowy wykorzystano ponad 15 mln cegieł. W latach świetności mogło tu stacjonować nawet 3 tys. żołnierzy.

Plaża miejska i moło

Główna plaża w Giżycku znajduje się nad jeziorem Niegocin. Można się tu poczuć jak nad Bałtykiem – są stragany, budki z goframi i wesołe miasteczko. A przede wszystkim szeroka, piaszczysta plaża. Tuż obok mieści się zrewitalizowane moło, które – o czym mało kto wie – jest tylko o ok. 60 m krótsze od tego w Sopocie. Liczy sobie aż 450 m długości, jednak nie wychodzi prosto w wody jeziora, tylko głównie biegnie wzdłuż brzegu. Bezpośrednio z centrum miasta prowadzi tu imponująca wisząca kładka – jeden z nowych symboli Giżycka.

Wieża Ciśnień

Zabytkowa Wieża Ciśnień z 1900 r. to najwyższy budynek w mieście. Aż do 1997 r. zaopatrywała Giżycko w wodę. Dziś na szczyt można wjechać windą i z nowoczesnego tarasu podziwiać panoramę okolicy. Wewnątrz mieści się również przeszklona kawiarnia, a na kolejnych piętrach znajdziemy ekspozycje poświęcone życiu i obyczajom dawnych mieszkańców tych terenów.

Port i Ekomarina

Giżycko może się pochwalić największym portem pasażerskim na całych Mazurach. Warto wybrać się nawet w krótki rejs, by zasmakować klimatu „białej floty”, a przy okazji zobaczyć okolicę od strony wody. Sąsiadująca z portem Ekomarina jest natomiast jedną z największych i najnowocześniejszych przystani jachtowych w Krainie Wielkich Jezior. Można tu nie tylko zacumować, ale też wypożyczyć jacht lub motorówkę, odpocząć wśród zieleni, zjeść w lokalnej tawernie, a wieczorem posłuchać koncertów szantowych.



Gdzie zjeść?



Tawerna Siwa Czapla

Prawdziwa instytucja na gastronomicznej mapie Giżycka. Mieści się w zabytkowym domu podcieniowym z lat 20. nad Kanałem Łuczanskim. Oryginalne wnętrza zostały wyróżnione m.in. w rankingu „Newsweeka”, a w menu znajdziemy takie rarytasy, jak m.in. farszynyki, plince z pomoczką albo dzyndzałki. Obowiązkowo trzeba też zamówić „mazurskie frytki”, czyli smażone w głębokim tłuszczu stynki – małe rybki, które pogryza się w całości (z głową!).

DZIEŃ 2

Co robić?



Most Sztynorcki

Jeden z najlepszych i najbardziej niezwykłych punktów widokowych na Mazurach. Most Sztynorcki to najdłuższa przeprawa drogowa w regionie – liczy sobie 128 m i przebiega nad przewężeniem łączącym jeziora Dargin i Kirsajty. Warto podelektować się rozległą panoramą na oba akweny – oraz prawdziwy korowód żaglówek, jachtów, łodzi i statków, które w sezonie letnim praktycznie non stop przepływają pod mostem.

Sztynort

Miejsce, bez którego trudno sobie wyobrazić Mazury. Największy port jachtowy w regionie (450 miejsc do cumowania) i lokalizacja absolutnie kultowa dla każdego, kto choć trochę interesuje się wypoczynkiem pod żaglami. To prawdziwe żeglarskie miasteczko. Z mariną sąsiaduje XVII-wieczny pałac Lehndorffów, który swego czasu był najbardziej okazałą rezydencją na Mazurach. Dziś pozostała z niego ruina i jak dotąd żaden z właścicieli nie był w stanie przywrócić jej dawnej świetności.

Kanał Mazurski i śluza Leśniewo Górne

Według planu niemieckich inżynierów Kanał Mazurski miał łączyć Mazury z Bałtykiem – jednak nigdy nie został ukończony. Dziś jego otoczone gęstym lasem wody oraz potężne śluzy ze zbrojonego betonu, na których wciąż można dostrzec zarysy hitlerowskich orłów, robią wstrząsające wrażenie. Najbardziej znana z nich jest śluza Leśniewo Górne, którą można obecnie zwiedzać w bardzo nietypowy – i naprawdę emocjonujący – sposób. Została bowiem przerobiona na... park linowy. Już samo wejście po linowym mostku na szczyt betonowego giganta może przysporzyć o szybsze bicie serca!

Wilczy Szaniec

Dawna wojenna kwatera Adolfa Hitlera to świadectwo potęgi hitlerowskich Niemiec, a zarazem symbol ich ostatecznego upadku. Wilczy Szaniec był prawdziwym tajnym miastem, na które składało się blisko 200 budynków, w tym aż 50 bunkrów i mieszkało tu ponad 2000 osób. Gdy klęska Niemiec była już nieuchronna, hitlerowcy postanowili wysadzić wszystko w powietrze. Dlatego dziś to przede wszystkim ogromne połacie rozrzuconych wśród zieleni betonowych ruin. Nie można do nich wchodzić, ale można przyjrzeć się z bliska ich konstrukcji. Grubość ścian i stropów największych bunkrów dochodziła nawet do 8 m!

Święta Lipka

Miejsce, bez którego trudno sobie wyobrazić Mazury. Największy port jachtowy w regionie (450 miejsc do cumowania) i lokalizacja absolutnie kultowa dla każdego, kto choć trochę interesuje się wypoczynkiem pod żaglami. To prawdziwe żeglarskie miasteczko. Z mariną sąsiaduje XVII-wieczny pałac Lehndorffów, który swego czasu był najbardziej okazałą rezydencją na Mazurach. Dziś pozostała z niego ruina i jak dotąd żaden z właścicieli nie był w stanie przywrócić jej dawnej świetności.

Reszel

Jedno z najpiękniejszych i najbardziej klimatycznych miasteczek nie tylko w regionie, ale w całej Polsce. Reszel jako pierwsze miasto w Polsce przystąpił do międzynarodowego stowarzyszenia Cittaslow, zrzeszającego miejscowości promujące trendy spod znaku „slow life”. Tutejszy zamek biskupów warmińskich – choć niewielki – robi ogromne wrażenie, a widoki z okien wieży na kościół farny św. Piotra i Pawła oraz Stare Miasto są naprawdę spektakularne.

Gdzie zjeść?



Po drodze nie brak miejsc, w których można skosztować lokalnych specjałów. Dobrym miejscem na gastronomiczny przystanek będzie Sztynort (bar Córka Rybaka i słynna na całych Mazurach zupa rybna, restauracja Baba Pruska, legendarna tawerna Żęza), restauracja w Wilczym Szańcu (warto spróbować podawanej w chlebie wilczej polewki) albo Święta Lipka i Karczma Berta, serwująca m.in. kartacze, plince oraz kluchy warmińskie..

DZIEŃ 3

Co zobaczyć?



Plaża miejska

Główna mikołajska plaża mieści się po przeciwnej stronie jeziora niż centrum, kilka kroków od zejścia z wiszącej kładki. Z nowoczesnych drewnianych pomostów można nie tylko wskoczyć do wydzielonych basenów, ale też podziwiać panoramę kurortu. Plaża nie jest zbyt duża, więc może być tłoczno. Jest jednak czysto i przyjemnie, a co najważniejsze – bezpiecznie.

Rynek i centrum

Położony między Kuźnicą a Chałupami wąski przesmyk półwyspu, gdzie szerokość lądu to niecałe 100 m. Ponieważ spacer między plażą nad Bałtykiem a plażą nad Zatoką zajmuje kilka minut, jest jeszcze czas wdrapać się na odległą od Kuźnic o 2,5 km Górę Libek – najwyższą wydmnę na Mierzei Helskiej.

Promenada i Wioska Żeglarska

Nowoczesny deptak nad brzegiem Jeziora Mikołajskiego jest ulubionym miejscem spacerów zarówno mieszkańców, jak i turystów. Cumują tutaj statki wycieczkowe, odbywają się występy artystyczne, działają też liczne bary i restauracje. Tuż obok mieści się najbardziej znana mikołajska przystań, czyli Wioska Żeglarska. To bez wątpienia najbardziej gwarny port na całych Mazurach. Na żeglarzy czekają nie tylko portowe udogodnienia, ale również kilkanaście restauracji i tawern – w tym pływająca restauracja na statku „Chopin”, największym polskim żaglowcu śródlądowym.

Jezioro Śniardwy

Największe polskie jezioro oddalone jest od Mikołajek zaledwie o 5 km. Najlepiej oczywiście poznawać je od strony wody. Z Mikołajek statki wycieczkowe pływają tu w sezonie nawet 15 razy dziennie, a rejs trwa zaledwie 1,5 godziny. Jeśli brakuje nam czasu na wodną wyprawę, najlepszym rozwiązaniem będzie krótka przejażdżka do wieży widokowej przy Folwarku Łuknajno. Nie jest bardzo wysoka, ale panorama naprawdę robi wrażenie.



Co zobaczyć?

Rejs motorówką

Okolice Wioski Żeglarskiej są idealnym miejscem, by wypożyczyć motorówkę i obejrzeć słynny kurort od strony wody. Do wynajęcia łodzi z mniejszym silnikiem i prędkością ograniczoną do 15 km/h nie potrzeba żadnych dodatkowych uprawnień – wystarczy dowód osobisty i krótkie przeszkolenie na miejscu. Ten sposób spędzania wolnego czasu jest w Mikołajkach szczególnie popularny.

Mazurskie konie

Mazury są wymarzone miejscem dla amatorów jazdy konnej. Szczególnie polecamy pięknie położoną na wzgórzu nad jeziorem Dłużec stadninę Hirlandia, ok. 25 km od Mikołajek. Mieszka tam 11 koni i można umówić się na lekcję lub przejażdżkę po okolicy, która z siodła prezentuje się naprawdę magicznie. Jeśli natomiast nie zamierzamy jeździć wierzchem, warto wybrać się do Popielna. W leśnym rezerwacie mieszkają tam koniki polskie, czyli potomkowie wymarłych ponad 200 lat temu dzikich tarpanów.



Gdzie zjeść?

Być w Mikołajkach i nie zjeść smażonej sielawy? Król Sielaw nie przepuściłby takiej zniewagi! Dlatego podczas pobytu w mieście koniecznie trzeba zajrzeć do którejś z licznych smażalni i portowych tawern przy promenadzie, by skosztować lokalnego specjału. Na bardziej wyrafinowany deser można natomiast wybrać się do położonej po drugiej stronie jeziora Przechowalni Marzeń. To klimatyczne bistro-galeria z przejściem do sadu jabłoni, gdzie serwowane są napoje, wina oraz wysmienite słodkości.

Samochód

Większość Mazur leży poza siecią autostrad i dróg ekspresowych, musimy się więc przygotować na nieco dłuższą jazdę. Tym bardziej, że lokalne drogi są zwykle bardzo kręte i obsadzone drzewami. Od strony Warszawy najlepiej jechać drogą nr 63 do Pisma, a następnie albo dalej prosto do Giżycka, albo drogą nr 58 w stronę Rucianego-Nidy i Mikołajek. Z południowej części kraju również najszybciej dojedziemy przez stolicę. Natomiast od zachodu najwygodniej będzie jechać drogą nr 16 przez Olsztyn do Mrągowa i Mikołajek. Czas dojazdu z Warszawy zarówno do Giżycka, jak i Mikołajek to ok. 3,5 godziny. Z Łodzi dojedziemy tam w niecałe 5 godzin, z Poznania w nieco ponad 6, natomiast droga z Krakowa i Śląska może zająć ok. 7 godzin.

Pociąg i autobus

Jeśli planujemy podróż na Mazury koleją, najlepszym celem będzie Giżycko, które posiada bezpośrednie połączenia m.in. z Warszawą, Wrocławiem, Trójmiastem, Olsztynem czy Białymstokiem. Pociągiem dojedziemy również do Kętrzyna. Dużo bardziej rozwinięta jest sieć połączeń autobusowych, więc planując podróż choćby do Mikołajek, lepiej będzie rozważyć właśnie tę opcję.



Jak dojechać?



Jak poruszać się po Mazurach?

Na wodzie

Najlepiej oczywiście żaglówką lub motorówką. Ewentualnie łodzią, kajakiem lub rowerem wodnym. Mazury to wodny raj, więc jeśli tylko mamy okazję przemierzyć choć niewielką ich część na pokładzie jednostki pływającej, warto z tego skorzystać. Wypożyczalnie sprzętu pływającego znajdziemy niemal w każdej miejscowości. W większych portach infrastruktura dla żeglarzy jest rozbudowana i łatwo dostępna, choć oczywiście przybijanie do brzegu „na dziko” (tam, gdzie jest to dozwolone) również ma swój urok.

Na dwóch kółkach

Wśród malowniczej mazurskiej natury doskonale sprawdzi się również rower. Przez północną część regionu przebiega szlak Green Velo, który zahacza m.in. o Kanał Mazurski i Węgorzewo, a następnie prowadzi na wschód w stronę Gołdapi. Bardzo polecamy również tzw. Małą Pętlę Mamr, prowadzącą m.in. przez Mamerki, Sztynort, Most Sztynorski i Ogonki. Ponadto atrakcyjnych tras dla cyklistów nie brakuje w Giżycku i okolicach.

Samochodem

Jeśli nie mamy dostępu do wodnych środków lokomocji, a chcielibyśmy zobaczyć coś więcej niż tylko plażę nad najbliższym jeziorem, niezbędny będzie własny samochód. Główne atrakcje turystyczne są bowiem rozrzucone na dużym terenie i najwygodniej zaplanować sobie indywidualny „road trip”, by zwiedzać je na własną rękę i we własnym rytmie. Choć oczywiście w miastach działają również biura turystyczne, które organizują wycieczki autokarowe – zaletą takiego rozwiązania może być fakt, że zorganizowanym grupom często towarzyszy lokalny przewodnik.

